

01.02.2010

**Liliana Sonik: CAŁY TEN ZGIEŁK**

## **Cudowna kariera Magdy M.**

Przypuszczam, że tytuł nawiązuje do popularnego serialu telewizyjnego. "Cudowna kariera Magdy M." mówi to, czego nie mówił serial, choć również pokazuje dzisiejszych wielkomiejskich trzydziestolatków.

Przeczytałam tę powieść, choć ostatnio rzadko czytam powieści. Chciałam zobaczyć, co chce nam opowiedzieć Magdalena Miecznicka - młoda i bardzo utalentowana kobieta, znana do tej pory jako krytyk.

Odkrywamy obraz pokolenia dojrzewającego w Polsce wolnej, aspirującej do zachodnich standardów życia, bycia i obycia. Magda M. - jak cała Polska - jest ambitna i szybko się uczy. Znajomość języków obcych stała się naturalna; paszport leży w portfelu, bo w każdej chwili może być potrzebny; dolar nie jest już mitem, to tylko kilka złotych. Epoka polskich kompleksów definitywnie odeszła do lamusa. Problemy "Emigrantów" czy "Szczuropolaków" Magdy M. już nie dotyczą. W Paryżu, czy Nowym Jorku nie czuje się gorsza. Bo i gorsza nie jest. Jest taka sama: otwarta, tolerancyjna, inteligentna, radząca sobie w życiu.

Ale "Cudowna kariera Magdy M." opowiada nie tylko o zmianach jakie wydarzyły się u nas w ostatnich 15 latach. Jest też powieścią o miłości i ucieczce od miłości. Bo miłość może od kogoś uzależnić, zatem może ranić. Poza tym, w odróżnieniu od niezobowiązującego związku, miłość jest czasochłonna, gdy kariera wymaga pełnej dyspozycyjności.

"Cudowna kariera Magdy M." nie wywołała żadnego skandalu. Cóż, nie ma tam ostrego seksu, nie ma gwałtu, nie ma brutalności. To powieść erotyczna bez seksu i powieść o przemocy bez przemocy. Już to samo jest wyjątkowe. Wyjątkowa jest też subtelna ironia wobec modelu życia wyemancypowanego od wszelkich zależności. Poza zawodowymi naturalnie. Trzy "emancypacje" - od rodziny, od mężczyzn i od polskich obsesji - przychodzą bohaterce bez specjalnego trudu. Ale w tle jawi się jeszcze emancypacja czwarta: emancypacja od siebie.

Tę inteligentną, przewrotną powieść czyta się przyjemnie, jak romans. Gdyby "Cudowna kariera Magdy M." powstała po angielsku, czy francusku, byłaby książką zauważoną, choć zwyczajną. Ale w Polsce diagnozy odbiegające od głównego nurtu nie budzą zainteresowania. Szkoda, bo jest o czym rozmawiać.